



Horyzonty Polityki
2013, Vol. 4, N° 7

Edytorial

Tradycja republikańska stała się w ostatnich dekadach bardzo doniosłym przedmiotem badań, głównie anglojęzycznych. Szczególne zasługi należy przypisać pracom takich badaczy – by wymienić tylko pierwszych i najbardziej znanych – jak John G.A. Pocock, Quentin Skinner czy – w Ameryce – Bernard Bailyn. Jednym z najważniejszych wniosków, jakie można wyciągnąć z podobnych badań, jest to, że dziedzictwo konstytucyjnej kultury „atlantyckiej”, zwykle uznawane za nowoczesne, jest znacznie bardziej zakotwiczone w starszych tradycjach republikańskich czy obywatelskich, rozwijanych począwszy od Odrodzenia. Tradycje te musiały być silnie zainspirowane starożytnymi narracjami politycznymi i historycznymi, które dostarczały wiążących ram dla wszelkich rozważań nad republiką, cnotą obywatelską i wolnością. Proponując szeroką rewizję uprzednich paradygmatów, nie tylko zresztą „liberalnych”, takie odczytanie prowokowało również do wielkiej debaty nad źródłami i znaczeniem współczesnego nam konstytucjonalizmu, jak również obywatelstwa i samych instytucji demokratycznych. Powinno jednak zachęcać do podobnego zainteresowania innymi tradycjami (nie tylko angloamerykańskimi), zwłaszcza tymi spośród nich, które swego czasu były bezdyskusyjnie uznawane za republikańskie. Tego rodzaju tendencji naukowych,

jak również intelektualnych, należałoby oczekiwać w północnych Włoszech, Szwajcarii, Holandii i – oczywiście – w Polsce.

Przypadek Polski czy Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie jest wystarczająco rozpoznawany na Zachodzie, być może na skutek jej druzgocącej krytyki w dobie Oświecenia lub – co bardziej przypuszczalne – z powodu jej odległości (choćby językowej) od anglo-amerykańskich ośrodków tradycji obywatelskiej. Mimo to może on być postrzegany jako jedno z najbardziej doniosłych doświadczeń republikańskich Europy w przeciągu kilku stuleci. Podobne przekonanie było w każdym razie szeroko rozpowszechnione w Polsce i poza jej granicami przynajmniej w epoce „złotego wieku” polskiego humanizmu i było żywe jeszcze w połowie XVII stulecia. Jednak nawet jeśli pozytywna opinia o polskiej wolności miała ulec zmianie w kolejnych epokach (podobny los spotkał zresztą Wenecję, będącą znacznie bardziej znanym przykładem „arystokratycznej republiki”), republikańska ocena Polski była wciąż możliwa. Najlepszym tego dowodem były *Uwagi o rządzie polskim*, napisane przez Jean-Jacques’a Rousseau, jednego z najbardziej spektakularnych wielbicieli starożytnych republik w XVIII wieku. Jakkolwiek wskazówki te mogą mieć pewne znaczenie dla zachodnich badaczy, powinny one oczywiście wyznaczać zadania głównie dla polskiej nauki.

Chcąc przyjrzeć się bliżej wynikającym stąd wyzwaniom, tematem tym poświęcamy niniejszy numer „Horyzontów Polityki”: *Rzeczpospolita i republikanizm*. Podejmowane próby nie mogą odpowiedzieć na wszystkie ważne pytania. Niemniej oddawany numer przedstawia obiecujące możliwości rozpoznania wielu ważnych momentów polskiego dziedzictwa republikańskiego. Nie może jednak dziwić, że autorzy artykułów proponują odmienne, nierzadko przeciwstawne sposoby interpretacji, skoro dziedzictwo to wzbudza znacznie głębsze kontrowersje intelektualne i historiograficzne. Czytelnicy nie unikną więc ostatecznie powracającego raz po raz wrażenia paradoksu. Jednym z najważniejszych problemów jest pytanie o samą naturę tradycji republikańskiej i republikanizmu. Niektórzy autorzy wiążą ją z tradycją wymowy politycznej, pobudzającej do miłości wolności i – przez to – odpowiedzialności obywatelskiej za rzeczpospolitą. Inni jednak proponują, by tradycję republikańską wiązać bardziej z inspirowaną refleksją starożytną filozofią wspólnego dobra, która jednak nie musiała wskazywać szczególnej formy rządów.

Nawet ta ostatnia kwestia nie jest wolna od wątpliwości, skoro sama republika, ujmowana w refleksji klasycznej jako forma mieszana, mogła być różnie rozumiana w przeciągu wieków, ale i w obrębie odmiennych typów dyskursu politycznego. Toteż ukazując odmienności i przeobrażenia polskich tradycji republikańskich, zmagają się autorzy artykułów także z innymi ważnymi dylematami, bardziej nawet typowymi dla polskich doświadczeń. Mamy tu zwłaszcza na myśli możliwości rozwoju polskiego republikanizmu w dobie „nowoczesności”, charakteryzującej się szczególnie osłabieniem zależności feudalnych. Nawet jeśli podobne problemy stanowiły dla przedrozbiorowej Polski raczej odległą perspektywę, nie oznacza to w żadnym razie, że były one polskiej myśli republikańskiej zupełnie nieznanymi. Przeciwnie, niektórzy polscy autorzy końca XVIII wieku zaczęli coraz śmielej kwestionować wyłączność przywilejów i wolności szlacheckich, domagając się upowszechnienia praw politycznych. Choć Polska upadła jeszcze przed końcem tego stulecia, pamięć dziedzictwa republikańskiego dawnej Rzeczypospolitej była wciąż silna i oddziaływała na największych polskich historyków epoki Romantyzmu. Można też sądzić, że inspirowała ona liczne pokolenia polskiej szlachty do walki o „wolność naszą i waszą”, wzniecając nadzieję na wskrzeszenie Rzeczypospolitej jeszcze w 1863 roku.

Wspomniane problemy przeobrażeń polskiego republikanizmu w niezwykle długim okresie zaborów, przynoszącym dogłębne przemiany społeczne i umysłowe w polskim społeczeństwie, wykraczają daleko poza zakres niniejszego numeru. Mamy jednak nadzieję, że kwestie te, jak i inne zagadnienia republikanizmu (poruszone także w dziale „Varia”), będą powracać w kolejnych numerach „Horyzontów”.

Rafał Lis